

(II Romanista - P.Torri). Roma jest. Po Nicolo Barellę. To, jak zobaczymy, nie oznacza, że młody pomocnik Cagliari założy w przyszłym sezonie koszulkę Giallorossich, ale na pewno Roma będzie próbować chyba że się nie uda. Bowiem na pewno klub Giallorossich jest jednym z dwóch, na które wskazał w ostatnim tygodniu Marcello Carli, dyrektor sportowy Cagliari, które są najbardziej zainteresowane kartą najlepszego pomocnika Sardyńczyków, który znalazł się też na stałe w kręgu drużyny narodowej. Innym pretendencem, z tego co wiemy, jest Inter, gdyż chłopak powiedział, że nie chce iść do Napoli, ale nie jest też wykluczona obecność Juventusu, który do tej pory był zbyt wyciszony, jeśli chodzi o kwestię Barelli.

Problemem do rozwiązania dla każdego lub prawie każdego klubu, który chce sobie zagwarantować kartę Barelli jest cena. Cagliari nigdy nie wymieniło oficjalnej kwoty, ale wiarygodne źródła, choć wciąż nieoficjalne, mówią, że prezydent Giulini żąda 60 mln euro, negocjowalne w małym stopniu i wszystko w gotówce. Na przesadzonym rynku ostatnich lat jest to kwota, która może skłonić do rezygnacji, a to że w Cagliari mówią, że te 60 mln euro są praktycznie nie do negocjacji jest owocem faktu, że na chłopaku zawiesiło oko wiele klubów, również zagranicznych. Dla Romy 60 mln euro, a nawet 50 mln plus bonusy byłoby największą kwotą wydaną za gracza (rekord należy do Schicka z 42 mln euro), co jest ciężkie do osiągnięcia jeśli nie dołączy się do transakcji przynajmniej kilku graczy (jednym z nich może być Defrel, drugim może być Gerson). Cagliari nie chce jednak zamienników technicznych, chce dużo i praktycznie wszystko w gotówce. Co zrobić w tej sytuacji? Płynność finansową można uzyskać rzecz jasna poprzez sprzedaż. Under jest wyceniany w Trigorii na 50 mln euro, jeśli pojawi się ktoś z tą kwotą, wówczas problem będzie rozwiązany, ale w tej chwili wydaje się być ciężkim by jakikolwiek europejski klub zagwarantował takie pieniądze za Turka. Alternatywą, ale wchodzi się tutaj na bardzo grząski teren, byłby Nicolo Zaniolo, którego w Trigorii nie chcą sprzedać, ale który może kosztować owe 60 mln, które żąda Cagliari za Barellę.

Łatwiej jest Romie negocjować z Cagliari zakup bramkarza, Alessio Cragno. To kolejny gracz, którym interesują się w Trigorii z uwagi na niepowodzenie Olsena, które zmusza klub do powrotu na rynek w poszukiwaniu podstawowego bramkarza (Mirante pozostanie jako numer dwa, ma jeszcze dwa lata kontraktu). Numer jeden Cagliari był obserwowany z dużym zainteresowaniem przez cały sezon, w którym obserwatorzy Giallorossich zauważyli kolejny rozwój techniczny, który chłopak zalicza od kilku sezonów. I w ten sposób doszli do próby sprowadzenia go do ekipy Giallorossich, starając się znaleźć równocześnie zakwaterowania dla Olsena, być może na wypożyczeniu, aby nie ryzykować straty kapitałowej, co nie byłoby wykluczone z uwagi na negatywny sezon szwedzkiego bramkarza. Jeśli w przypadku Barelli negocjacje można określić wciąż w fazie embrionalnej, to w przypadku Cragno Roma zrobiła kilka kroków, otrzymując aprobatę gracza i pewność, że nie byłoby problemów z osiągnięciem porozumienia ekonomicznego w pięcioletniej

umowie. Nie ma tej samej pewności jeśli chodzi o kartę. Bowiem również tu Giulini mierzy wysoko: 30 mln euro. Plus 60 mln za Barellę daje 90. To za dużo. Chyba że...

Autor: abruzzo